

# POLSKA WALCZĄCA

## ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZYŃNIE

FIGHTING POLAND

WEEKLY FOR THE POLISH FORCES

PRICE THREEPENCE

(in U.S.A. and Canada 5c.)

Wychodzi co tydzień

Dnia 18-go maja 1946r

Rok VIII. Nr. 20

# PRZEPAŚĆ DWU ŚWIATÓW

Od 25-go kwietnia r.b., gdy w Paryżu rozpoczęły się narady zjazdu czterech ministrów spraw zagranicznych, St. Zj. Ameryki, W. Brytanii, Francji i Rosji, przyzwyczajono się w świecie do codziennych doniesień stale takiej samej lub podobnej treści ogólnej i głębszej:

Narady nie dają postępu w swych wynikach... Główne sprawy, w których trudności okazały się zbyt wielkie, przesunięto na później... W sprawach, które wysunięto naprzód, jako łatwiejsze, również nie osiągnięto porozumienia... Dla ułatwienia, obok posiedzeń urzędowych ministrów i doradców w pełnym składzie około 80 osób, postanowiono odbywać posiedzenia ściślejsze, niejako nieurzędowe, w składzie zmniejszonym do około 20 osób, dla swobodniejszej wymiany myśli... Posiedzenia ściślejsze okazują się również nieoefektywne jak pełne... We wszystkich sprawach zdaniu wspólnemu lub zbliżonemu St. Zj. Ameryki, W. Brytanii i Francji przeciwstawia się zdanie odmienne Rosji...

Narady, które nie dają wyniku, nie mogą zapewne, z głębszych i najgłębszych przyczyn, dać wyniku. Dzieje się tak zwykle, jeśli cele, do których dążą uczestnicy narad, są bardzo lub całkiem rozbieżne. A cele St. Zj. Ameryki, W. Brytanii i Francji z jednej strony, Rosji zaś z drugiej strony, są biegunowo przeciwne.

Państwa Zachodnie bowiem, zgodnie z Kartą Atlantycką, którą 1 stycznia 1942 podpisały wszystkie Narody Zjednoczone, oraz zgodnie nawet z Oświadczeniem o Wyzwoleniu Europy, które w Jalcie 12 lutego 1945 podpisały St. Zj. Ameryki, W. Brytanii i Rosji, dążą do tego — (jak przyrzekły i jak się zobowiązały) — by narodom Europy, które Niemcy ujarzmiły w swych najzadsznych od r. 1938 i w wojnie od r. 1939, przywrócić była pełna niepodległość i całkowita wolność.

Rosja zaś, która również, gdy potrzebna jej była pomoc Zachodu dla własnego ocalenia, podpisała i Kartę Atlantycką i Oświadczenie o Wyzwoleniu Europy, dąży obecnie — (wbrew wszelkim swym zobowiązaniom) — jedynie do tego, by w krajach Europy

Środkowo-Wschodnich, w których w czasie wojny panowały Niemcy, zmieniło się tylko tyle, że będzie władza Rosja.

Jakżeż jedno z drugim pogodzić? P. Churchill, w mowie swej w City of Westminster 7-go maja r.b., zadał pytanie, które, jak się wyraził, gorąco dziś w umysłach wszystkich ludzi wszystkich krajów:

„Co będzie, jeśli Narody Zjednoczone, zwycięskie w swym wielkim starciu z nacjonal-socjalizmem i faszyzmem, dojdą, co grozi, do rozległego przeciwstawienia się dwóm obszarom świata, i dwóm nieprzejednanym sprzecznym pojmowaniom społeczeństwa ludzkiego? ... What is to happen if the United Nations victorious in their grand conflict against Nazi-ism and Fascism give place, as they may do, to a vast confrontation of two parts of the world and two irreconcilably opposed conceptions of human society? ...”

Ta sprzeczność, najistotniejsza i najgłębsza jaka tylko być może, zaczęła nad każdą sprawą i nad każdą chwilą narad w Paryżu.

Tym razem nikt już nie powie, że cała rzecz w tym, iż nie było czasu na przygotowanie postanowień.

Czy pamiętacie odkąd się je przygotowuje?

Już blisko trzy lata temu, zjazd trzech ministrów spraw zagranicznych Cordell Hull-Eden-Mołotow, od 19-go do 30-go października 1943 w Moskwie, powołał, właśnie dla przygotowania postanowień dotyczących Europy po wojnie, stałą Doradcę Komisję Europejską z siedzibą w Londynie. Komisja ta, w której skład weszli Sir William Strang jako przewodniczący i ambasadorowie p. Winant i p. Gusew, rozpoczęła swe prace 15-go grudnia 1943. Do jej to zakresu działania należało przygotowanie Oświadczenia o Wyzwoleniu Europy, które weszło w skład obwieszczenia Churchill-Roosevelt-Stalin w Jalcie 12 lutego 1945.

Na zjeździe w Poczdamie, Churchill (Attlee)-Truman-Stalin, od 17-go lipca do 9-go sierpnia 1945, po pobiciu Niemiec Doradcą Komisją Europejską została rozwiązana, wobec powołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu państw, St. Zj. Ameryki, W. Brytanii, Francji, Rosji i Chin, z siedzibą stałą również w Londynie i z

połączeniem zebrania się pierwszego już we wrześniu 1945, a z możliwością zbierania się także w innych stolicach.

Zadanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ustalono w Poczdamie postanowieniem, że:

zacznie swe prace od przygotowania, celem przedstawienia ich Narodom Zjednoczonym, układów pokojowych (to draw up, with a view to their submission to the United Nations, treaties of peace) z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią,

i przedstawienia wniosków o załatwienie spraw terytorialnych, związanych z zakończeniem wojny w Europie (to propose settlements of territorial questions outstanding on the termination of the war in Europe), jakoteż przygotowania układu pokojowego z Niemcami.

przyczem dodano, że także inne zagadnienia mogą być przekazywane Radzie w drodze porozumienia rządów wchodzących w jej skład.

Zapowiedziany zjazd Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pięciu Państw w Londynie trwał od 11 września do 2 października 1945. Okazało się, że we wszystkich sprawach Europy Środkowo-Wschodniej, wziętych na pierwszy ogień w myśl polecenia w Poczdamie, Rosja zajmując stanowisko zawsze przeciwne stanowisku innych członków Rady. Gdy to stało się rażąco jawne, p. Mołotow rozbił narady wywołaniem, wbrew słusznosci i wbrew własnej zgodzie poprzedniej, zarzutu przeciw zajmowaniu się wszystkimi członkami Rady sprawami Europy Środkowo-Wschodniej. Rada rozrosła się bez ogłoszenia jakiegokolwiek wyniku.

Na zjeździe w Moskwie Bevin-Byrnes-Mołotow, od 17-go do 28-go grudnia 1945, w uchwale ogłoszonej 24.12.45, uprano się ze sprawą sposobu postępowania w Radzie Ministrów Spr. Zagr. w zakresie przygotowania układów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, oraz postanowiono, że

1. zastępcy ministrów spraw zagranicznych pięciu państw przystąpią natychmiast w Londynie do przygotowania tych układów,

2. najpóźniej 1-go maja 1946 zbierze

się Konferencja 21 Państw spośród Narodów Zjednoczonych, które uczestniczyły w wojnie w Europie — (St. Zj. Ameryki, W. Brytanii, Francja, Rosja, Chiny, oraz Australia, Belgia, Białoruś, Brazylia, Kanada, Czechosłowacja, Etiopia, Grecja, Indie, Holandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Południowa Afryka, Jugosławia, Ukraina) — celem rozważenia przygotowanych układów.

3. następnie, z uwzględnieniem założeń Konferencji (upon consideration of its recommendations), zostaną ostatecznie ułożone układy z każdym z wymienionych państw środkowo-wschodnio-europejskich przez te państwa, które z danym państwem zawarły zawieszenie broni (z Rumunią, Bułgarią i Węgrami przez St. Zj., W. Brytanię i Rosję, z Włochami także przez Francję, z Finlandią przez W. Brytanię i Rosję), poczem będą podpisane przez 21 uczestników Konferencji i przedstawione każdemu z państw drugiej strony.

Przyjęto następnie zaproszenie Francji, by Konferencja odbyła się w Paryżu.

Gdy zbliżał się 1-szy maja 1946, a okazało się, że narady zastępców ministrów nie ruszyły z miejsca, zawsze z powodu rozbieżności z Rosją, na wniosek St. Zj. Ameryki, zebrała się narada ministrów spraw zagranicznych w Paryżu 25 kwietnia r.b.

Okazało się jednak, że i w Paryżu nikt nie robi z owsa ryżu, ani rosyjskiego stanowiska nie pogodził z zasadami i dążeniami Narodów Zjednoczonych.

Wobec tego, że stan rzeczy był jasny — Rosja nie chce zrzec się panowania w Europie Środkowo-Wschodniej pod pozorem troski o swe bezpieczeństwo wobec możliwości nowego kiedyś uderzenia Niemiec — p. Byrnes zgłosił 29 kwietnia 1946 wniosek 25-letniego całkowitego rozbrojenia Niemiec i 25-letniego układu Państw z udziałem St. Zj. Ameryki poręczającego bezpieczeństwo w Europie, a podobnie układu takiegoż dla Dalekiego Wschodu.

Ale Rosji ani w głowie zapewnić bezpieczeństwo, gdyż wie, że i bez tego nie jej nie grozi ani ze strony Niemiec ani znikąd. Natomiast potrzebny jej jest właśnie pozór niepewności bezpieczeństwa, celem utrzymania swego owładnięcia Europą Środkowo-Wschodnią. Wobec p. Mołotowa jakby nie słyszał wniosku p. Byrnes'a.

Rosja, celem panowania nadal w Europie Środkowo-Wschodniej i przykucia jej do ZSRR wieceniami wprost lub z osłonkami, stosuje, obok przewlekania — (im dłużej nie ma układów pokojowych tym wyłączonej ona tam panuje) — obstawienie się wobec Państw, żądających spełnienia zapowiedzi o Europie Wyzwolonej, przemysłnie przygotowaną budowlą dyplomatyczną, którą można by nazwać ustrojem barykad w rozległym przedpolu.

Zgłasza żądania i sprawa trudności na Dalekim Wschodzie, z których wiele ma do ustąpienia W. Brytanii i zwłaszcza St. Zj. Ameryki, ale... co za to w Europie Środkowo-Wschodniej?

Zgłasza żądania i sprawa trudności na Bliskim Wschodzie, z których coś niecoś ma do ustąpienia wobec St. Zj. Ameryki i zwłaszcza W. Brytanii, ale... co za to w Europie Środkowo-Wschodniej?

Zgłasza żądania i sprawa trudności w sprawie Włoch, i to nie tylko koło Triestu, ale także na wyspach śródziemnomorskich i na wybrzeżu północno-afrykańskim, a gdy coś ustąpi... co za to w Europie Środkowo-Wschodniej?

Potem dopiero przychodzi kolej na barykady wewnętrzne — pozory do ustąpienia a istota do zachowania w garści — w zakresie krajów za żelazną zasłoną.

A gdzieś w głębi za tymi wszystkimi barykadami, tak rozległymi dalej i bliżej, jest... Polska, w której Rosja panuje, podobnie jak w Jugosławii i częściowo w Czechosłowacji, a przecież z tymi krajami... w ogóle nie zawiera się pokoju, bo są to... tylko Narody Zjednoczone.

Zasłonę tej obłudy nad obłudami, poza żelazną zasłoną, zdzierano zmuszanie w Paryżu.

STANISŁAW STROŃSKI

# OKRES WYBORCZY WE FRANCJI

Mamy za sobą pierwszy odcinek wyborów francuskich: referendum ludowe czy plebiscytu w sprawie nowej konstytucji. Konstytucja ta została uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe niewielką stosunkowo większością, bo zaledwie 60-ciu głosów. Od wyników referendum ludowego zależało wiele: jeżeliby bowiem Konstytucja została przyjęta, to wówczas wybory, które zakończone będą dnia 2-go czerwca przyniosłyby normalny parlament — z tym, że jednoizbowy, co byłoby nowością we Francji — i sprawiłyby, iż rząd francuski przestałby nosić miano prowizorycznego.

Izba Deputowanych wybrana w razie przegłosowania Konstytucji „tak”, powołałaby do życia nowy rząd oparty na jakimś nieznanym nam jeszcze kluczu partyjnym. Zasadniczo możliwe były trzy odmiany: albo dotychczasowa koalicja trzech wielkich stronnictw — komunistów, socjalistów i lewicy katolickiej czyli M.R.P. — albo koalicja komunistów i socjalistów z wykluczeniem M.R.P. i pomniejszych stronnictw środka oraz prawicy, albo koalicja socjalistyczna z M.R.P. i częścią centrum przy wykluczeniu zarówno skrajnej lewicy jak prawicy.

Rachuby te zostały przekreślone głosowaniem z dnia 5-go maja, które nie przyjęło nowej Konstytucji. Około półtora miliona głosów przeważało szale na korzyść „nie”. Ponad 9 milionów głosowało za, blisko 11 milionów przeciwko projektowi Konstytucji. Jest to rzadki, jeżeli nie jedyny wypadek w historii Francji, że Konstytucja została odrzucona przez naród. Wiele zdawało się wskazywać na to, że Konstytucja zostanie przegłosowana „tak”. Jako przesłanki takiego właśnie wyniku podawano

1) powszechne niemal we Francji przekonanie, iż czas skończyć z tymczasowością i prowizorizmem. Stan tego rodzaju jest tak dla Francji szkodliwy, zarówno w dziedzinie politycznej i

zwłaszcza gospodarczej, iż nawet ci, co są przeciwni konstytucji albo waha się, gotowi są głosować za nią.

2) propaganda komunistyczna za przyjęciem Konstytucji była tak silna, iż wielkie ośrodki Francji oraz północ będą głosowały stanowczo „tak”. Ponieważ naciski komunistyczne we Francji są poważne, a sprzeciw w stosunku do akcji komunistycznej niedostateczny, zatem zwycięstwo zwolenników konstytucji — nawet niewielką większością — jest niemal przesądzone.

Przesłanki te, które brzmiały wcale prawdopodobnie, nie zagrały jednak w niedzielę dnia 5-go maja. Dlaczego się tak stało? Dlaczego Francja lędnie znowu trwała przez długie miesiące w stanie zawieszania? Albowiem wybory, których wyniki będą nam wiadome dnia 2-go czerwca, będą wyborami do nowego Zgromadzenia Narodowego, którego zadaniem będzie przygotowanie nowej Konstytucji. Ta nowa Konstytucja będzie przedmiotem nowych walk, nowych tarć. Robota nad nową Konstytucją zabierze 7 miesięcy — czyli nowe referendum odbędzie się dopiero w styczniu 1947 r. Francja może zatem uzyskać dopiero stały rząd i Izbę w lutym 1947 r., przyjąwszy, że nowa Konstytucja zredagowana przez Zgromadzenie Narodowe wybrane w czerwcu b.r. zostanie przegłosowana „tak” przez nowe referendum ludowe w styczniu r. przyszłego.

Powody porażki nowej Konstytucji wydają się wcale jasne:

1) Plebiscyt w sprawie Konstytucji zamienił się w pewnego rodzaju pośrednie votum nieufności dla rządu. Niepopularność tego rządu była znaczna i rosła z każdym tygodniem. Powody niepopularności rządu, w którym prym wodził komuniści i socjaliści, wynikała z tego, iż rząd ten nie potrafił uporać się z aprowizacją kraju, że Francja tonie dalej w brakach żywnościowych, że czarny rynek działa i to wcale energicznie, powodując podział spo-

życzeństwa na dwie nierówne kasty, że frank nie został ustabilizowany i że spada dalej. To wszystko zarzuca się rządowi, oskarżając go o nieudolność, brak doświadczenia, o nadmierne popieranie miernot. Zarzuty pod adresem „nowych władców”, którzy nie rozporządzają ani doświadczeniem administracyjnym ani wyrobieniem politycznym, mnożą się z dnia na dzień.

Ogół francuski jest niezadowolony z rządu. Ten nastrój ogółu znalazł wyraz w głosowaniu plebiscytowym. Nawet olbrzymia dyscyplina komunistów nie potrafiła przełamać tej niechęci, głównie siedzącej na prowincji francuskiej — i to zarówno we Francji środkowej, południowej jak i w okolicach Paryża.

2) Konstytucja proponowała zmiany wcale drastyczne, jak we Francji — zniesienie Senatu i zredukowanie parlamentu do jednoizbowej instytucji — rządu w obrębie Izby najsilniejszej partii i t.d. Oświadczenie co do t.z.w. praw człowieka nie wspominało n.p. słowem o wolności prasy. Obawy społeczeństwa Francuza na temat tempa socjalizacji przemysłu nie zostały uspokojone. Obawy mas francuskich co do losu ich oszczędności nie zostały przełamane. To wszystko wywołało ruch przeciw nowej Konstytucji.

Byłoby zbyt daleko idącym wnioskiem twierdzić, iż obecne referendum jest wskazówką, iż radykalizacja opinii francuskiej osiągnęła swój punkt szczytowy i że komuniści doznali porażki. Nie wiemy bowiem jak wypadną wybory. Czy istotnie głosy komunistyczne cofną się, czy M.R.P. zyska czy straci, czy zyskają ugrupowania radykalne i szczerątkowe dotychczas ugrupowania prawicy (jak *Parti Républicain de la Liberté*).

Wydaje się jednak, iż plebiscyt w sprawie Konstytucji dowodzi, że nastąpiło we Francji chwilowe przynajmniej zreflektowanie się i że gładki pochód komunizmu do władzy został na chwilę chociaż zatrzymany. Na pew-

no komunistyczna partia Francji musi się obecnie zastanowić nad pewnymi zmianami taktyki czy przestawieniem się na nieco inne hasła. Jakkolwiek bowiem partia komunistyczna może wyjść przy wyborach do nowej Konstytucji jako najsilniejszy zespół, to jednak M.R.P. i partie centrum oraz prawicy mogą uzyskać spor, co sprawiłoby, iż wzrosłyby szanse jakiejś koalicji z socjalistami przy wykluczeniu komunistów.

Okazuje się, iż przeciętny Francuz okazał się bardziej „konservatywny” w swoich poglądach, aniżeli się zdawało i że zaczyna o sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństw, jakie grożą Francji ze strony jedynowładztwa partyjnego. Francuzi rozumieją również coraz lepiej, iż ich podstawowe wolności są zagrożone i że obietnice uspołecznienia przemysłu nie rozwiązują jeszcze zagadnienia „prosperity” Francji.

Zobaczymy, co przyniosą wybory do Zgromadzenia Narodowego. Gdyby przyniosły one wzmocnienie socjalistów i M.R.P., a zatem wzmocniły szanse rządów centrum i lewicy, byłby to wynik pożądany. Manewr komunistyczny dążący do osamotnienia socjalistów i zmuszenia ich do współpracy z komunistami spaliby wówczas na panewce. Byłby to początek organizowania się oporu przeciwko zdecydowanej i zuchwalej mniejszości komunistycznej.

Byłoby to jednak wielka szkoda, gdyby zahamowanie pochodzenia komunistycznego wzmocniło we Francji zawsze żywe dążności wsteczne, mające na celu opóźnienie koniecznych zmian społecznych.

Potrzeba Francji od dawna było oświecone ustawodawstwo społeczne, było zabezpieczenie pracy, narażonej na wyzysk, było polepszenie szkolnictwa, które nie uznawało nowych potrzeb i prądów, było ożywienie budownictwa i unowocześnienie domów, były wielkie reformy społeczne niemal we wszystkich dziedzinach. Podobne po-

trzeby były jasne w Anglii i wojna dokonała wiele w dziedzinie demokracji społeczeństwa angielskiego.

Francja potrzebuje odbudowy społecznej, ale nie wydaje się nam, żeby kluczem do tego było pod jeden strzechulec ujęte uspołecznienie przemysłu. Przemysł ten wienien być unowocześniony, byt robotniczy musi być polepszony, materialne zabezpieczenie robotnika lepiej postawione. Szkolnictwo woła o naprawę. Podobnie t.zw. housing, podobnie szpitalnictwo. Francja może się stać — i winna się stać — polem wielkiej odnowy społecznej, co jeszcze nie znaczy, żeby miała być polem doktrynerskich harców, radykalizacji dla radykalizacji, zmiany dla zmiany i burzenia dla burzenia. Kraj ten musi wyzwoić swoje energie pracy, kraj ten musi uzyskać poczucie trwałości, równowagi. Wtedy winien się zabrać do reform społecznych.

Te zmiany narzucały się od r. 1930 czy wcześniej i nieprzeprowadzenie ich na czas przyczyniło się do tragicznego rozłamania społeczeństwa francuskiego. Trzeba tych zmian dokonać najszybciej, albowiem Francja — powiedzmy to otwarcie — jest pod wielu względami krajem społecznie zacofanym, jeżeli zestawimy ją z takimi demokracjami jak Dania, Norwegia, Szwajcaria, Finlandia czy nielitościwie usunięta z pola widzenia republiki bałtyckiej.

Zyczymy Francji, żeby dokonała tych przemian, które — jak powiada język angielski — są „long overdue”. Ufamy, że istnieje sposób połączenia społecznych zmian z zachowaniem ludzkich swobód, które Francja nie od dzisiaj symbolizowała. Jeżeli przy następnych wyborach wzrosną zarówno siły postępu jak i wolności we Francji, to przyjaciele tego kraju będą mogli powiedzieć z uczuciem ulgi, iż losy Francji przedstawiają się mniej czarno, aniżeli to przypuszczali jeszcze na wiosnę tego roku.

POLITICUS

EP. 1946



## SKRZYŃKA POCZTOWA

## PROŚBA CZYTELNIKA

Redakcja Polskiej Walczącej.  
Proszę uprzejmie WPana o pomoc w następującej sprawie:  
Piętnastoletni syn mój, zamieszkały w Polsce, wielokrotnie prosi mnie o pilkę do siatkówki, lub footballa i buty do niej.

Nie jestem w możności kupić mu żadnej z tych rzeczy, ponieważ zółd mój jest bardzo mały, a muszę kupować i posyłać rodzinie raczej wszystkie rzeczy niezbędnego użytku.

W czasie powstania warszawskiego rodzina moja straciła dosłownie wszystko — tak, że tylko w letnich ubraniach, uciekli z transportu do Niemiec.

Może ktoś z P.T. Czytelników posiada zbyteczny jeden z tych przedmiotów i zechciałby spełnić marzenia chłopca, którym własny ojciec zadość uczynić nie może.

Proszę też, aby prośba ta nie była podpisana moim pełnym nazwiskiem, tylko np. inicjałami, nazwisko podam na podziękowanie ewentualnemu ofiarodawcy.

Przesyłam najlepsze życzenia dla Pisma i P. T. Redakcji.

K. B.

## LIST POLAKA ZE STANÓW

## ZJEDN.

Szanowna Redakcjo,

Będąc w Wielkiej Brytanii w roku 42-43, naturalnie do inwazji Normandii, miałem dużo przyjaciół w wojsku polskim, którzy byli w pierwszym pułku szesnastej brygady pancernej. Prawdopodobnie walczyli oni przeciw Niemcom we Francji, Holandii i obecnie znajdują się w Niemczech, jako część angielskiej armii okupacyjnej.

Jestem Amerykaninem polskiego pochodzenia i pragnę bardzo nawiązać z nimi korespondencję. Podaję nazwiska tych, których jeszcze pamiętam i proszę bardzo o ile możliwe o odnalezienie ich i podanie im mojego adresu, lub zawiadomienie mnie o ich losie: Józef Wychaj, Michał Głowacki, Witold Golewski, Józef Florek, Tadeusz Rogiński, ten sam adres wojskowy miał kpt. Proszek i wielu innych, lecz nazwisk ich nie pamiętam.

Mój adres: Bolesław Olszowy, 2659 Garfield Street, Detroit 7, Mich., U.S.A.

Z szacunkiem,

B. OLSZOWY

## POSZUKIWANIE

Aleksandra ZAJKOWSKA z Torunia, Warszawska 20, poszukuje brata, kapitana Mieczysława SIEKIERKO, zatrudnionego przed wojną w Instytucie Badań M. S. Wojsk.

## Sprawy cywilne na Polskę

prowadzi adwokat

Dr. Franciszek Doellinger,  
46, Courtfield Gardens, London, S.W.5.  
Tel. FRobisher 2034 (od 10-12 i 4-6 po poł.)

## Nowe Książki!

Stara baśń, Krzyżowcy,  
Srebrne orły, Ludzie bezdomni, Cham, W rozto-kach, Ziemia obiecana, Dewajtis, Pamiętniki Pas-ka, Emancypantki i wiele innych książek na składzie

Zdać cennikow!

PACKARD,  
Street Farm, Saxmundham, Suffolk.

## NA PACZCE OD MYDŁA...

Obywatelki i Obywateli! Zgnęła emigracja i szczerą demokracją! Przyjaciele i urogowie ludu! Faszystyci i czerwono-skórcy! Emigranci, uchodźcy i inne osoby o stałym charakterze, lecz o niestabilnej nazwie! Idźcie pokój — mówię wam to dziś na początek mojej oracji z tej paczki mydlanej, że idźcie pokój. Trochę mniej wersalski, niż wersalski, może bardziej chamski, ale pokój.

Konferencja paryska — pokojowa a raczej przedpokojowa — robi wielkie postępy. Wiadomości polityczne, które stamtąd nadeszły pokrzepiły nam serca.

Oto garść ich: ważny jest fakt opóźnienia drabiny dla Molotowa, który się nie mógł wydobyć z samolotu na powitanie; nowością polityczną jest bogactwo, faszystowskie bogactwo skrzyń rosyjskich z wódką, kawiorom i szampanem; wydarzeniem międzynarodowym jest fakt ścielenia samym sobie łóżek przez wszystkich dwustu członków ekipy sowieckiej; ogromną wymowę polityczną ma szybkość aut tej samej delegacji; należy docenić z punktu widzenia międzynarodowego zdziwienie gości rosyjskich, którzy mimo usilnych poszukiwań nie znaleźli żadnych aparatów pod słuchowych pod łózkami w naczyniach przewidzianych protokołem dyplomatycznym nocnym.

Innymi słowy, moi mili demokraci, mamy wiele nowych pociągnięć politycznych i całą masę wiadomości o cennych walorach międzynarodowych, dzięki temu właśnie, że po raz pierwszy konferencja sprzymierzonych była jawna, szczerza i niczego nie kryła — nawet pod łózkami.

Pokój się zaczął robić na całego i pierwszy raz nie sprawdziło się stare przysłowie, że „w Paryżu nie robią z ousa ryżu”. Nie sprawdziło się na ekipie sowieckiej. A właśnie, że zrobili! Paryżanie gęby otwierali, gdy chmary koczowniczych i tajniaków ciałami swoimi ostaniali flanki, przody i tyły czołowych „zapiewaj-lów” delegacji moskiewskiej, którzy piechotą chodzili tylko sześć kroków dziennie: trzy z auta do bramy, trzy z bramy do auta. Konferencja szła nieco inaczej: czasem ani kroku naprzód w ciągu dnia!

Bieda była akurat pierwszego maja, bo to święto radzieckie, więc miało być „wolno od zajęć”. Skończyło się jednak na normalnym porządku dziennym: na zwolnionych zajęciach.

A nawet w Warszawie tego dnia było święto! Galówka, pochód... W tym dniu P.P.R. wyprodukowała hasła i zawołania w stylu „Radion sam pierze”, ale dostosowane do chwili np. „Chwała Armii Czerwonej Wyzwolicielce Narodów!” albo „Wara Churcchilowi od granic Polski!”. Jest tych hasłek, moi mili, spora litania, gdyby dorobić do tego muzykę mógłby powstać wcale wesoły kuplet kabaretowy, choć przydługi i tępy. Zaciążyła na nim ręka „Bezpieki”!

„Wyzwolicielka” Narodów przez usta „premera” polskiego na kilka dni przed tym w jego „exposé” a raczej w jego „rex-posé” (tłumacz: poza krótkowska) zapowiedziała bezwzględna walkę z re-akcją i po raz pierwszy stwierdziła fakt, który od dawna był nam znany i jasny, że „obecni agenci grasują po Polsce”. To historyczne zdanie powtarzała potem przez cały wieczór radiostacja warszawska i moskiewska, po bratersku, na zmianę aż do „słowiańskiego” znużenia. Oni jednak bywają także szczerzy!

Obcy agenci nie tylko grasują, ale urzędują, premierują, pozują, prowokują... To też słusznie, Obywatelki i Obywateli, powiedział „tymczasowy premier” z jaltańskiego zdarzenia, że „żaden inny rząd polski nie prowadziłby tak zdecydowanej i uczciwej polityki z sąsiadem wschodnim”. Na pewno! Żaden inny! Tak „zdecydowanej” wobec Polaków i tak „uczciwej” wobec Kremła? Żaden inny — tylko ten!

Pan „prapremier” zapytał potem wyciągając ręce: „Obywateli Posłowie, czy mogliście więcej osiągnąć? Odpowiedzmy za Panów Posłów: Nie, panie O, nie mogliście więcej osiągnąć! To jest rekord! Na pewno spadnie na was łaska ojca narodów, bo czegoście jeszcze nie wykończyli, to pan „prapremier” obiecał wykończyć w sposób mediużuczynny ekspozując, że:

„Zachodzi konieczność przeprowadz

nia radykalnych reform w szkolnictwie” (!).

„nastąpi konsolidacja bezpieczeństwa” (!).

„broniąc świętych praw narodu, wypowiada się walkę bezwzględnej reakcji skądkolwiek by pochodziła” (!).

W Paryżu, moi mili demokraci, robi się pokój, a tam Polska się budzi w ramionach „wyzwolicielki narodów”. Budzi się do nowej przyszłości, którą skrzętnie i dokładnie opracowali na wszystkich polach oddani, względnie sprzedani fachowcy.

Stanie bliżej mojej paczki Obywatelki i Obywateli! Pokażę wam nową mapę Polski! Mapa wyszła nakładem Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie. Polska wyszła nakładem Kremła. Piękna mapa! Rozwieszam ją między dwiema lipami. Patrzcie!

Skala 1 : 1.000.000. Jeden do miliona! Co to znaczy? Że tylko jeden Polak na milion może być z tej mapy zadowolony. Efektowna, wielobarwna, choć... prze-waża jeden kolor. Nie ma na niej Ziemi Południowo-Wschodniej i Północno-Wschodniej. Ziemi odzyskane noszą nazwy polskie i niemieckie.

Nowa mapa... Już raz mieliśmy podczas tej wojny podobną mapę w ręce z podziałem na Gubernatorstwo, na Warthegau...

E, nie warto patrzeć! Co można wiedzieć, ile jeszcze może być takich map? Chybaż w drodze atomowej mogą jeszcze okupować Polskę i będzie nowa mapa.

Historia z tą mapą przypomina mi pełną suknię, w której mojej potowicy, obywatelce Żądłkowej nie było do twarzy, tu podskubana, tam wydłużona, kolor obcy... Na suknię patrzeć nie mogłem, oczy zamykałem, ale babę swoją po staremu kochałem...

Zegnam was aktualnymi zawołaniami: „Chwała Konferencji Paryskiej Wyzwoliciele Narodów!” „Wara mapom od Polski!”

Do usłyszenia za tydzień na tej samej pacze.

Wasz

OBYWATEL ŻADELKO

## ZAWIADOMIENIE

P. Stefania Bardziłowska, 12 Sigourney Str. 30, Jamaica Plain, Mass., przeprasza za pośrednictwem redakcji „Polski Walczącej” swoich korespondentów w Polskich Siłach Zbrojnych za wzkłokę w odpowiedzi na listy. Usprawiedliwia ją żywa działalność społeczna, w szczególności organizacja pomocy materialnej dla Kraju.

## Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (Samopomoc Wojska)

## PIERWSZY WALNY ZJAZD DELEGATÓW

odbędzie się w Londynie w lokalu Klubu Białego Orła w dniach 23-25 maja b.r.

Centralny Komitet Organizacyjny

## „LWOWSKA FALA” W OBJEJDZIE

W dniu 7 maja zespół „Lwowskiej Fali” rozpoczął nowy objazd obozów Wojska Polskiego z programem Nr. 13 p.t. „Do trzynastu razy sztuka”. Trasa obejmuje tym razem północną Szkocję: Wick, Thurso, Thain, Invergordon, Dingwall, Cromarty i.t. W projekcie wyjazd na Orkadę, gdzie dane będą 3 przedstawienia dla stacjonujących tam żołnierzy polskich.

Żołnierzom Armii Polskiej na obczyźnie ślemy zapewnienie serdecznej z naszej strony troski o ich przyszłość, zachęcając jednocześnie do wytrwania i wierności polskim sztandarom i Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

## CENTRALNY KOMITET OBYWATELSKI

## DOM POLSKI

2281 E. Forest Ave. Detroit 7, Michigan

Już ukazał się pierwszy numer miesięcznika

## „PRZED ŚWITEM”

Treść numeru: OD REDAKCJI, Marian Kukiel: Za wolność waszą i naszą — Witold Walewski: Rzut oka w przeszłość i przyszłość — Jerzy Kuncewicz: Ideologia ludowa, a rzeczywistość. — Tadeusz Wasilewski: Wódz Jugosławii. — Marian Czuchnowski: Literatura na wygnaniu. — Ryszard Kiersnowski: Gen. Michajłowicz. — Antoni Bogusławski: Warszawa wczoraj i onegdaj. — Zygmunt Nagórski jnr.: Świat widziany ze Szkocji. — Stanisław Giergielewicz: Z zagadnień psychologii społecznej. — Winiety Wojciecha Jastrzębowski.

Wobec ograniczenia nakładu pierwszeństwo dostawy będzie przysługiwało klientom w kolejności zgłoszeń.

Cena 1. egz.:	na obszarze sterlingowym 2/6	na obszarze w U.S.A. i Kanadzie \$0.50	kwartalnie .. 5 sh.	sterlingowym	Kanada	Francja	Belgia.
we Francji	60 frcs. franc.	potrocznie .. 16 sh.	\$3.20	400	70 frcs	140	140
w Belgii	22 frcs. belg.	rocznie .. 32 sh.	\$6.40	800	280	280	280

Zamówienia i należności należy kierować pod adresem:

„Fighting Poland” Trust, 69, Earls Court Square, London, S.W.5.

P.T. Odbiorcy hurtowi, Kioski i Księgarnie otrzymują rabat po porozumieniu z Admin.

## WYDAJE „FIGHTING POLAND” TRUST

Adres Redakcji (Editorial Offices): 52 Halton House, 20-23 Holborn, London, E.C.1. Tel. CHAncery 7747.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i wtorki od godziny 11-ej — 13-ej.

Redakcja nie zwraca rękopisów niezakwalifikowanych do druku.

Warunki prenumeraty: (z przesyłką pocztową) w Wielkiej Brytanii miesięcznie 1sh. 6d kwartalnie 4 sh. 6d., w U.S.A. i Kanadzie miesięcznie 35 c., kwartalnie \$1.00 c.

Należność prosimy wpłacać z góry przekazem pocztowym lub czekiem na „FIGHTING POLAND TRUST” pod adresem Administracji.

Ceny ogłoszeń: 1 cal przez jeden łam — £1 (\$5). Zarezerwowane miejsce 50% drożej. Ogłoszenia na pierwszej stronie w miarę wolnego miejsca o 100% drożej. Ogłoszenia drobne 2sh. za wiersz.

Poszukiwania osób rodzin wojskowych bezpłatnie w miarę wolnego miejsca.

Adres Administracji (Business Offices): 69, Earls Court Square, London, S.W.5. Tel.: FLAxman 8600

## PORADNIK ŻOŁNIERSKI

Kpt. S. Kazimierz.

Do krownego, przebywającego w Belsen, może Pan kierować listy wprost, używając następującego adresu: Komitet Polski Obozu Bergen-Belsen, Polish Liaison Officer to 618/R/Mil. Gov. Det. Hohne.

Do innych obozów na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej może Pan pisać (zaznaczając nazwę i numer obozu) na adres: Komitet Polski Ulzen, Assembly Centre Nr. 2524, 800 Control Unit (via Gt. Britain) B.A.O.R.

Plut. M.W.

Nie widzę powodu do niepokoju o losy żony. Ewakuacja uchodźców polskich z Persji do Libanu została zakończona. Zapewne listy od żony są w drodze. Uchodźcy polscy zostali rozmieszczeni w trzech miejscowościach: Ajaloun, Bdaloun; Wadi — Saichrun. Uchodźcy otrzymują zasiłki wystarczające na utrzymanie.

Ochot. M.

Bez wiedzy Home Office dozwolone jest odkomenderowanie jedynie na studia, lub praktyki na okres dwóch miesięcy. Odkomenderowanie takie nie może być przedłużane.

St. sierż. K—Cki.

Na terenie W. Brytanii żadnych walut nie, wymienia się. Wymiana walut powinna zawsze nastąpić przed wyjazdem z kontynentu. Odzyskanie skonfiskowanych pieniędzy — przy czym w żadnym wypadku nie może być mowy o ich wymianie — wymaga dłuższego czasu. Radzę zwrócić się ośobiście do Bank of England.

St. strz. Zaj. Ludwik.

List Pana przekazałem Szefostwu Służby Opieki nad Żołnierzem, Sztabu Głównego, które będzie interweniowało w Pana sprawie.

Ochotnik.

Przysługuje Panu tylko 56-dniowy płatny urlop, zwrot wydatków i opłat konsularnych związanych z uzyskaniem paszportu i wiz, bezpłatny przejazd do celu podróży po zwolnieniu i odprawa demobilizacyjna: ubranie cywilne (czapka, marynarka, spodnie, koszula, kołnierzyk, krawat, płaszcz) lub równoważność w gotówce przysługuje Panu o ile ma Pan przynajmniej 6 miesięcy służby w P.S.Z.

Strz. Alfred B.

Depozyt Pana złożony w Biurze Oszczędności Żołnierzy Wojska w Basenie Morza Śródziemnego nie może być Panu obecnie przekazany do W. Brytanii ze względów formalnych i z uwagi na ograniczenia dewizowe. Depozyt Pana może być zwrócony każdej chwili na miejscu ewentualnie osobie trzeciej, posiadającej upoważnienie wystawione przez Pana, poświadczone przez władze przełożone. Do upoważnienia należy dołączyć pokwitowanie na złożony depozyt.

## NEW YORK £37

Africa, South America

PASSENGER LINERS

EXPRESS

224, Shaftesbury Avenue, London, W.C.2

Z serca płynące wyrazy pozdrowienia żołnierzom Armii Polskiej poza granicami kraju

przesyła

ALEKSANDER CHĘCIŃSKI

Właściciel składu spożywczego

7154 E. Nevada St. Detroit 12, Mich.

## NOWOŚĆ!

Nowy tom poezji

Jana Rostworowskiego

TRZYNAŚCIE

GODZIN NOCY

(rzec o powrocie)

z drzewotami

Józefa Sekalskiego

cena s. 3/6

tegoż autora pamiętnik poetycki

DNI OSTATNIE I

NOCE PIERWSZE

cena s. 2/-

Do nabycia wędzicie.

Skład główny:

Księgarnia „Co Słychać”

2, Drumsheugh Place Edinburg

## HAVE YOU ANY

SKIN TROUBLE?

ST. JAMES' BALM

ANTIVIRUS OINTMENT

DESTROYS GERMS

AND PREVENTS THEIR DEVELOPMENT

Send for FREE SAMPLE

MEDICO-BIOLOGICAL LABORATORIES Ltd

CARGREEN ROAD, LONDON, S.E. 25